Rok szk. II. Kwiecień — Czerwiec 1911. Nr. 8—10.

Młodzież

„Chwila i iskra, gdy się
[przedłuża, rozpala,
Stwarza i zwala...
Śmiało! Śmiało!
Tę iskrę rozniécmy, roz-
[palmy!“
Dziady Cz. III.

Organ „Związku Nadziei“ sekcyi szkół średnich w akademickiem Kole Eleuteryi w Krakowie.

Adres Administracyi „Młodzieży“ i Zarządu krakowskiego okręgu Z. N.: Jan Dobrowolski, Kraków, plac Szczepański l. 7, II. piętro.
Adres Redakcyi: Mr. W. Fusek, w Bieczu.

Członkowie Z. N. otrzymują „Młodzież“ za darmo, po opłaceniu wkładek związkowych. Prenumerata 1 K rocznie, dla abonentów „Świtu“ i „Iskry“ w administracyach tych pism 50 hal. rocznie.

Cena numeru 20 halerzy.

PROJEKT USTAW „ZWIĄZKU NADZIEI“.

1. „Związek Nadziei“ i jego cele.

„Związek Nadziei“ jest zrzeszeniem uczącej się polskiej młodzieży pod hasłem zupełnej wstrzemięźliwości od używania: 1) napojów alkoholicznych; 2) tytoniu; 3) rozpusty i 4) wszelkich gier hazardowych.

Wstrzemięźliwość taka jest podstawą pracy członków Z. N., zdążającej do odrodzenia narodu.

Cele Z. N. są następujące:

1) umoralnienie siebie samych;

2) rozważanie spraw, odnoszących się do ojczyzny naszej;

3) podnieta do jak najgorliwszej pracy naukowej, nietylko objętej przepisami szkolnymi, ale obejmującej dziedziny pominięte, lub zbyt pobieżnie traktowane w szkole i

4) oddziaływanie w tych kierunkach na kolegów.

C e l e d a l s z e d a d z ą s i ę w y r a z i ć w t e n s p o s ó b:

Przez pracę i oświatę do podniesienia kultury i dobrobytu w polskim narodzie;

przez umoralnienie siebie do umoralnienia polskiego społeczeństwa;

przez rozbudzenie w samych sobie wysokiej świadomości narodowej do wskrzeszenia Polski.

Młodzież polska ma przed sobą wielkie zadania, ma wiele do spełnienia w swem życiu, jeśli chce wypełnić choćby tylko elementarne swe wobec narodu obowiązki. Stąd wypływa potrzeba wczesnego doświadczenia własnych sił. *Se ipsum vincere, maxima victoria* — siebie zwyciężyć, to największe zwycięstwo — mówi stare przysłowie. Najlepszym probierzem sił młodzieży jest właśnie abstynencya, gdzie mamy do zwalczenia własne ujemne skłonności, które w najrozmaitszej, a zawsze przyjemność obiecującej formie ze wszystkich stron i nieustannie nam się przypominają. Z drugiej strony wstrzemięźliwość jest dla spełnienia celów Z. N. konieczną.

Wstrzemięźliwość od alkoholu jest zaprzeczeniem alkoholizmu — a alkoholizm to dobrowolne, często bez zastanowienia, za własne pieniądze poddawanie się rozlicznym chorobom ciała i ducha, akie wynikają ze stałego, choć umiarkowanego używania napojów, alkoholicznych.

Do napojów alkoholicznych należą: *a)* wszystkie gatunki wódek, likierów, koniaków, nalewek owocowych; *b)* wina białe i czerwone tak z winogron jak i z innych owoców n. p. wina porzeczkowe, borówkowe, jabłecznik i inne, tudzież wina sztuczne (z wyjątkiem win bezalkoholowych, nie fermentowanych); *c)* wszystkie gatunki piwa, boki, portery tak krajowe jak i zagraniczne; *d)* miody sycone i krupnik; *e)* rum i arak; *f)* anodyna czyli krople Hoffmana; *g)* potrawy i używki, zawierające alkohol w formie płynnej, n. p. zupa winna, zupa piwna, cukierki napełnione likierem, rumem lub koniakiem, szodo (cheaudeau) z wina, herbata z rumem, winem białem lub czerwonem, arakiem lub koniakiem. Trunki te wydzierają z kieszeni naszego narodu corocznie milionowe sumy, miliony koron rocznie kosztują skutki picia trunków, nie licząc już tego kapitału, jaki naród nasz bezpowrotnie, a bezużytecznie traci przez śmierć tysięcy ofiar alkoholizmu.

Za najzgubniejsze dla przyszłości naszego narodu szkody, wynikające z używania napojów, zawierających alkohol, uważamy zwyrodnienie ciała i ducha, uśpienie sumień, zabicie poczucia godności nietylko już narodowej, ale osobistej — co wszystko w miarę wzro-

stu, coraz bardziej odracza chwilę naszego narodowego odrodzenia. Tem niebezpieczniejszy jest ten zwyczaj picia trunków gorących, że jest bardzo rozpowszechniony we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, że ludzie pijąc te trunki są najmocniej przekonani, że nic złego nie popełniają, że nawet wprowadzają do organizmu życiodajny likwor, a w każdym razie napój przynoszący wielkie dla ciała i ducha pożytek. (O mylności tego ostatniego zapatrywania przekonać każdego człowieka dobrej woli mogą dzieła lekarzy i uczonych przyrodników o tej sprawie, jak: Krapelin, Bunge, Forel, nadto Helenius, Dybowski i inni).

Spożywanie pączków i innych ciast, do których dodano alkoholu tylko dla zapachu jest dozwolone.

W dwóch tylko wypadkach może członek użyć alkoholu, nie łamiąc przyrzeczenia: 1) o ile tego wymagają przepisy religijne; 2) jeżeli lekarz wyraźnie zaleci choremu alkohol na krótki czas. Członek Związku powinien jednak zwrócić uwagę lekarza na to, iż jest abstynentem, i członkiem „Związku Nadziei“ i zapytać, czy nie możnaby alkoholu zastąpić innem lekarstwem.

W s t r z e m i ę ź l i w o ś ć od u ż y w a n i a t y t o n i u. Na obronę, nie mówiąc już nawet o usprawiedliwieniu używania tytoniu czy to w formie cygara, papierosów, fajki, tabaki — nic absolutnie nie przemawia. Palenie tytoniu jest szkołą samolubstwa, dogadzaniem własnej zmysłowej żądzy bez oglądania się ani na zdrowie, ani wygodę bliźnich. Palenie jest nałogiem zupełnie niepotrzebnym i szkodliwym. W liściach rośliny tytoniowej, z której używkę tę sporządzają, znajduje się bardzo ostra trucizna narkotyczna, odurzająca, zwana nikotyną. Trucizna ta, podobnie, jak wszystkie trucizny narkotyczne, w ten sposób swe zabójcze działanie rozpoczyna, że powoli paraliżując system nerwowy sprowadza subiektywnie miłe uczucie lekkiego odurzenia. Tem się tłomaczy tak ogromnie rozpowszechnienie zwyczaju palenia tytoniu.

Używanie tytoniu jako używki wywołuje róznego rodzaju szkody w organizmie. Przedewszystkiem działając na nerwy, przyczynia się do powstawania lub wzmożenia nerwowości oraz rozlicznych chorób nerwowych. Działając na ośrodki nerwowe, przedewszystkiem na mózg, wywołuje osłabienie sprawności umysłowej. Nikotyna powoduje choroby sercowe, niezmiernie szkodliwie działa na drogi oddechowe, na oczy i t. d.

Ale nadto jeszcze jedna zachodzi tu okoliczność: nałóg nikotynizmu jest nałogiem bardzo kosztownym. Na tak kosztowną używkę naród będący w niewoli — o ile mu jego przyszłość miłą — pozwolić sobie nie może, tem więcej, że tak rozliczne dziedziny naszego narodowego i kulturalnego życia właśnie dla braku środków leżą odłogiem.

Czystość jest trzecim warunkiem, wymaganym od członka „Związku Nadziei“.

Jest wykluczonem, by człowiek, który oddaje się rozpuście mógł być dobrym Polakiem, pożyteczną dla swego narodu jednostką. Rozpusty nic nie usprawiedliwia. Stoimy pod tym względem na stanowisku Nauki Chrystusa P. Członek „Z. N.“ winien więc uważać za złe i hańbiące wszelkie niedozwolone akty seksualne, winien unikać wszystkiego, co by go mogło przywieźć do utraty czystości, a więc unikać pornograficznej literatury, ryzykownych słów, flirtów i t. p. Kształcenie poczucia skromności jest warunkiem, bez którego o zachowaniu przyrzeczenia wstrzemięźliwości od rozpusty mowy nie ma.

Wstrzymanie się od hazardu, to czwarta abstynencya „Związku Nadziei“. Chciwość, pragnienie zdobycia dobrobytu bez trudów, to podłoże, na którem wyrósł dość rozpowszechniony u nas nałóg hazardu. Postaci tego hazardu są różne. Do najczęstszych u nas należą: hazard karciany, najpowszechniejszy, a więc najniebezpieczniejszy, bo przez autorytet rodziców, ludzi starszych, niejako sankcyonowany; gra na loteryi liczbowej, fantowej, gra na losy, z których dochody nawet mogą być przeznaczone na szlachetne cele; zakłady, nieraz o byle co, byle był zakład; totalizator w czasię wyścigów; ruleta, która z domów gry, jak n. p. Monte Carlo coraz więcej się przedostaje do domów prywatnych, hazardy przy grach w domino i w bilard i wiele innych.

W naszych narodowych warunkach jest dopuszczalny tylko jeden rodzaj hazardu: gdy chodzi o postawienie na jedną kartę własnego życia dla dobra publicznego, gdy idzie o obronę Ojczyzny, o ratowanie bliźniego...

W wielkim związku ze sprawą hazardu stoi karciarstwo, czyli gra w karty, wprawdzie nie hazardowa, ale natomiast pochłaniającą wiele czasu i zdrowia, wyjaławiająca umysł, zabijająca wyższe

życie towarzyskie, które zasadza się na wymianie myśli i dążeniu do wyższych celów narodowych i społecznych.

Członek „Związku Nadziei" wyrzeka się nietylko hazardu, ale też i karciarstwa.

Od obowiązku zachowania zupełnej wstrzemięźliwości nie uwalniają członka żadne okoliczności życia, żadne uroczystości, czy to familijne, czy narodowe lub towarzyskie, ani święta.

2. Siedziba Z. N.

Siedzibą Głównego Zarządu Z. N. jest Kraków. Działalność swą rozciąga Z. N. na wszystką kształcącą się młodzież polską obojga płci.

3. Członkowie Z. N.

Członkiem Z. N. może zostać każdy uczeń i uczenica szkoły średniej, od 13 roku począwszy, narodowości polskiej, który zgadzając się na cele Z. N. i znając obowiązki członków, zgłosi swoje przystąpienie do Z. N. i podpisze dobrowolnie następujące zobowiązanie: „Przyrzekam uroczyście, że od dnia dzisiejszego (przez czas dowolnie przez siebie oznaczony, a więc — najmniej — przez rok, przez dwa, trzy lata, do ukończenta szkoły, do ukończenia 24 lat życia, lub wreszcie do końca życia) nie będę używał żadnych napojów alkoholowych: (tytoniu — gier hazardowych — rozpusty) i daję na to słowo honoru."

Członkowie dzielą się na:

1) członków zwyczajnych i

2) członków wspierających, którzy nie będąc uczniami szkoły średniej, przez stałą pomoc materyalną lub moralną popierają cele i zadania Z. N.

Wkładka członka wspierającego wynosi co najmniej 6 koron rocznie.

4. Przyjmowanie członków.

Prócz wypełnienia i podpisania wyżej wspomnianego pisemnego zgłoszenia i przyrzeczenia, celem przyjęcia na członka Z. N., należy złożyć tak samo brzmiące ustne przyrzeczenie wobec zebrania członków Z. N. na ręce przewodniczącego jednej z Grup albo reprezentanta Zarządu głównego.

Jako dowód przyjęcia w poczet członków służy karta legitymacyjna, wystawiona i podpisana przez przewodniczącego Zarządu głównego Z. N.

Przy wstąpieniu uiszcza każdy członek zamiast wpisowego kwotę 24 hal. na pokrycie kosztów druków wpisowych.

5. Obowiązki i prawa członków.

Każdy członek Z. N. obowiązany jest pod rygorem wykluczenia wstrzymywać się od używania napojów alkoholicznych, (tytoniu, gier hazardowych i rozpusty) przez czas, na jaki się dobrowolnie zobowiązał.

Członek Z. N. powinien zapoznawać się z ruchem poczwórnej wstrzemięźliwości przez stałe czytanie co najmniej „Młodzieży“, organu Związku Nadziei, a w miarę możności i innych czasopism i wydawnictw abstynenckich, jak np.: „Iskra“, „Hasła filareckie“ i in.

Członkowie winni przestrzegać wszelkich postanowień, niniejszemi „ustawami“ określonych; winni przestrzegać regulaminu Grupy, do której należą; winni dokładać wszelkich starań celem poparcia rozwoju Z. N ; płacić regularnie wkładki, które wynoszą miesięcznie po 20 hal.; pilnie uczęszczać na wszystkie przez Grupę swoją urządzane zebrania, odczyty, wieczorki, wycieczki etc., a w razie niemożności usprawiedliwić wobec przewodniczącego nieobecność; brać czynny udział we wszystkich działalnościach Z. N.; przestrzegać się wzajemnie przed uchybieniami i nietylko w towarzystwie, lecz wszędzie i zawsze być wzorowo cnotliwymi, pilnymi i doskonałymi Polakami.

Członkowie, opłacający regularnie wkładkę Związkową, mają czynne i bierne prawo wyborcze do władz Z. N.; mają prawo używania odznak Z. N., wydawanych przez Zarząd główny; mają prawo do bezpłatnego otrzymywania organu Z. N., miesięcznika p. t.: „Młodzież“, wydawanego przez Zarząd główny Z. N.; mają prawo do korzystania z wszelkich urządzeń Z. N., oraz nabywania po zniżonych cenach wydawnictw Z. N.

6. Wystąpienie i wykluczenie.

Członek Z. N., któremu upłynął czas, na który złożył przyrzeczenie, a który chce wystąpić z Z. N, winien o tem zawiadomić Zarząd Grupy, do której należy, zwrócić swą kartę legi-

tymacyjną i ewentualnie odznakę, oraz wyrównać wkładki po koniec roku szkolnego. Wcześniejsze wystąpienienie ze „Związku Nadziei“ nie uwalnia jednak od dotrzymania przyrzeczenia wstrzemięźliwości.

Członek, który złamał przyrzeczenie wstrzemięźliwości, zostaje z Z. N. wykluczony.

Wykluczenie członka może nastąpić również z powodu niestosowania się do „ustaw“ Z. N., regulaminu Grupy, lub z powodu działania na szkodę Z. N.

Członek wykluczony może odwołać się do Zarządu głównego, oraz, jeśli okazuje skruchę, ponownie zostać do Związku przyjętym.

O każdem wystąpieniu i wykluczeniu członka musi Zarząd Grupy zawiadomić Zarząd główny.

7. Utrata praw.

Członek nie uiszczający mimo upomnień przez trzy miesiące wkładek, traci prawa w ustępie 5. wymienione.

Zawieszonym w prawach zostaje członek, przeciw któremu rozpoczęto sprawę o wykluczenie z Z. N.

8. Grupy „Związku Nadziei“.

Do założenia odrębnej Grupy potrzeba, by z danej miejscowości, względnie zakładu naukowego zgłosiło przystąpienie do Z. N. i chęć utworzenia czynnej Grupy co najmniej 10 uczniów

Każda Grupa obiera sobie jakąś nazwę.

Każda Grupa posiada w ramach niniejszych „ustaw“ zupełną autonomię. Grupy pokrywają koszta swego istnienia z własnych dochodów. Nadto na rzecz Zarządu głównego obowiązana jest Grupa uiszczać:

1) całe wpisowe członków, które wynosi 24 halerze — a to na pokrycie kosztów karty zgłoszenia i karty legitymacyjnej — oraz

2) trzy czwarte dochodów z wkładek, które wynoszą po 20 hal. miesięcznie od członka, lecz mogą być uchwałą Walnego Zgromadzenia Grupy zniżone. Ta ostatnia opłata na rzecz Zarządu głównego będzie obrócona na koszty wydawnictw Z. N.

9. Zarząd Grupy.

Zarząd Grupy składa się z trzech członków: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, którzy urzędują przez jeden rok. Zarząd kieruje całą działalnością Grupy, a mianowicie: przyjmuje i wyklucza członków, utrzymuje korespondencyę z Zarządem głównym, któremu co 3 miesiące przedkłada dokładne sprawozdanie z działalności Grupy.

Przewodniczący zajmuje zwierzchnicze stanowisko w Grupie; reprezentuje Grupę na zewnątrz; podpisuje wszystkie pisma, jakie imieniem Grupy są wysyłane i bierze za nie na siebie odpowiedzialność; odbiera przyrzeczenia od nowo wstępujących członków i ogłasza uchwałę Zarządu wykluczającą członka; przewodniczy zebraniom Grupy; stwierdza obecność na zebraniu wszystkich członków i domaga się usprawiedliwienia nieobecności; przechowuje po dokonaniu właściwego użytku wszystkie pisma, pokwitowania itp., jakie do Grupy przychodzą; ma prawo zawiesić uchwałę nawet Walnego Zgromadzenia swej Grupy, o ile ta zdaniem jego jest sprzeczną z celami Z. N. i mogłaby przynieść szkodę organizacyi — lecz wtedy natychmiast sprawę przedłożyć musi do rozstrzygnięcia Zarządowi głównemu.

Sekretarz spisuje protokół wszystkich zebrań Grupy i jej Zarządu, który potem na każdem następnem zebraniu odczytuje; pisze w porozumieniu z przewodniczącym co 3 miesiące dla Zarządu głównego sprawozdanie z działalności Grupy; prowadzi w najściślejszem porozumieniu z przewodniczącym korespondencye Grupy, tak z Zarządem głównym, jak i z innemi Grupami oraz osobami; wszystkie korespondencye nadeszłe i wysłane zapisuje z podaniem treści ich do osobnego dzienniczka; rozsyła kurendy i zawiadomienia.

Skarbnik zajmuje się w porozumieniu z przewodniczącym wszystkiemi sprawami Grupy, które są złączone z przyjmowaniem, lub wydawaniem pieniędzy; prowadzi książkę kasową; odbiera wpisowe i wkładki od członków, na które wystawia pokwitowanie; przypomina członkom obowiązek płacenia wkła-

dek; zajmuje się kolportażem „Młodzieży“, broszur i wydawnictw nadsyłanych do Grupy przez Zarząd główny; wysyła regularnie co miesiąc dochody, należne Zarządowi głównemu; zachowuje w przechowaniu pokwitowania na wszystkie wpłacone i wypłacone kwoty.

10. Walne zebranie Grupy.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Grupy odbywa się raz w roku, w pierwszej połowie września. Zwołuje je i prowadzi przewodniczący Grupy.

Do Walnego Zgromadzenia należy: przyjmowanie lub odrzucanie sprawozdania Zarządu Grupy z całorocznej działalności; załatwianie wniosków, interpelacyi, zażaleń — o ile te nie przekraczają zakresu działalności Grupy; uchwalanie regulaminu Grupy; wybór członków Zarządu; ułożenie programu pracy na cały rok.

Żadna uchwała Walnego Zgromadzenia Grupy nie może stać w sprzeczności z niniejszemi „ustawami“. O ile podobna uchwała zapadnie, *ipso facto* jest nieważną.

Sposób obradowania i głosowania określa regulamin Grupy. Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości rozstrzyga przewodniczący, który winien w takich razach kierować się tylko dobrem Z. N.

11. Zarządy okręgowe Z. N.

Celem pogłębienia pracy Z. N. i lepszego zetknięcia się kierowników ruchu Z. N. z Grupami, podzielony jest Zabór austryacki na Okręgi „Związku Nadziei“, z których każdy posiada osobny Zarząd okręgowy.

Obecnie istnieją trzy okręgi Z. N.: Krakowski z siedzibą w Krakowie, Czerwono ruski z siedzibą we Lwowie i Podkarpacki z siedzibą w Bieczu.

Każdy Zarząd okręgowy wybierany jest przez Zarząd główny, a składa się z naczelnika okręgu i co najmniej dwóch członków. Posiada prawo kooptacyi.

Naczelnik Okręgu, który jest członkiem Zarządu głównego i jego zastępcą na swój okręg, ma na większą skalę ten sam zakres działania, co i przewodniczący Grupy. Podobnie sekretarz i skarbnik okręgowy.

Zarząd okręgowy imieniem i w zastępstwie Zarządu głównego kieruje wszystkiemi sprawami Z. N., spełnia kontrolę nad działalnością Grup i pośredniczy między temi ostatniemi a Zarządem głównym. We wszystkich sprawach, należących do kompetencyi Zarządu głównego zwracają się grupy Z. N. do swego Zarządu okręgowego, do niego też przesyłają wszystkie korespondencye i przesyłki dla Zarządu głównego przeznaczone.

Sposób, w jaki zostają Grupy rozdzielone na okręgi, zależy od Zarządu głównego.

12. Zarząd Główny Z. N.

Do czuwania nad ogółem prac Z. N., nad jednolitością organizacyi, powołany jest Zarząd główny. W jego rękach skupiają się wszystkie sprawy Z. N.

Zarząd główny składa się z dziewięciu osób: naczelnika, który reprezentuje Z. N. na zewnątrz i jest faktycznem kierownikiem całej organizacyi abstynenckiej młodzieży szkół średnich, sekretarza, skarbnika, z trzech referentów dla trzech Okręgów Z. N. (referentami tymi są naczelnicy okręgów) z kierowniczki Grup żeńskich i jej zastępczyni, oraz z redaktora naczelnego organu Z. N. „Młodzieży“.

Naczelnik, sekretarz i skarbnik Z. gł. posiadają w szerszych rozmiarach podobny zakres działania, co urzędnicy Zarządów Grup miejscowych.

Z. główny posiada prawo kooptacyi, która zależy od uznania naczelnika „Związku Nadziei“. Z. gł. jedynie jest uprawnionym do publikowania wydawnictw z firmą „Związku Nadziei“.

13. Wielki Wydział Z. N.

Jako ciało doradcze Zarządu głównego występuje t. zw. Wielki Wydział, w skład którego prócz wszystkich członków Z. głównego, wchodzą wszyscy członkowie Zarządów okręgowych, oraz wszyscy przewodniczący Grup. Członkowie Wielkiego Wydziału posiadają tytuł Członka Zarządu Głównego.

Wielki Wydział zbiera się raz do roku; zwołuje go i przewodniczy mu naczelnik Z. N. Uchwały zapadają większością głosów. Wielki Wydział nie może uchwałą swoją zmienić zasadniczych podstaw Z. N., jakimi są poczwórna abstynencya i narodowy charakter organizacyi.

W razie równości głosów rozstrzyga naczelnik.

O przedmiocie obrad zawiadomi Z. główny wszystkich członków W. W. co najmniej na tydzień przed dniem obrad Reprezentanci Grup winni w sprawach, mających być przedmiotem obrad, zasięgnąć zdania Walnego Zdromadzenia swych Grup.

14. Spory.

Spory w sprawach, odnoszących się do stosunków Z. N. rozstrzyga Zarząd Grupy z apelacyą do Zarządu Okręgowego. Ostatnią instancyą od której wyroku nie ma apelacyi jest Zarząd Główny.

Spory osobiste załatwiają sądy koleżeńskie. Strony wybierają z pośród członków Z. N. po jednym członku Sądu koleżeńskiego, ci zaś wybierają superabitra. Od wyroku Sądu koleżeńskiego niema odwołania.

15. Zjazdy.

W miarę uznania i możności urządza Zarząd główny Zjazdy polskiej młodzieży abstynenckiej.

Zjazdy takie mają na celu propagandę abstynencką i stworzenie sposobności zapoznania się jednako myślącej młodzieży polskiej z różnych stron kraju przybyłej.

Oddając pod rozwagę kierownikom ruchu abstynenckiego wśród młodzieży powyższy projekt „ustaw“ Z. N. Otwieramy nad nim dyskusyę.

Wszelkie uwagi w tej sprawie należy wysyłać na ręce naczelnika krak. Związku Okręgowego Z. N. kol. Jana Dobrowolskiego (Kraków, plac Szczepański l. 7. II. p.) najpóźniej do 1. lipca b. r. wyłącznie. Późniejsze listy w tej sprawie nie będą uwzględniane.

POWSTANIA POLSKIE.

Rozmyślania o przeszłości i przyszłości Polski. (Ciąg dalszy).

Lecz teraz naród się budzi — do nowych bohaterskich bojów; już dziś wiecej jest takich, co udział w boju by przyjęli, niż w r. 1863, — choć warunki zewnętrzne byłyby dziś jeszcze cięższe, niż 44 lat temu. Więc co uczynić, aby następny bój był zwycięskim?

Rzecz jasna: zwiększyć ilość chętnych uczestników. Już-bo przecie wszyscy głoszą, że szlachty, ani mieszczan nie starczy, — trzeba ludu, chłopów wielu — choćby tylko w kosy i kije uzbrojonych.

Rozum rachujący twierdzi, że z kosami nowoczesnym armatom nikt nie podoła. Tak, dopóki tylko same kosy kierować na armaty: ale jeśli miliony kos są podniesione bohaterskim duchem i miłością ojczyzny, a armaty, kierowane przez »wziatoczników«, są obsługiwane przez bierną czerń, — to hufce narodowe z całą pewnością zdobędą kosami szable, szablami karabiny, karabinami armaty, armatami fortece!...

Wyobraźcie sobie baterye umieszczone na wzgórzu, w najobronniejszej pozycyi jaką tylko może sobie wyobrazić geniusz wojskowy — a tłumy kosynierów idące ku nim pod górę z trudem, ale z postanowieniem wytrwania w pochodzie, idące ciągle naprzód, nie oglądające się na nic. Czy sądzicie, że istnieje taka baterya, któraby zdołała bez wyjątku wszystkich wystrzelać? Choćby jeden ze stu doszedł do celu, to te garstki bohaterów zdobędą armaty, bo niewolnicy nagle w nich ujrzą jakąś nadludzką, boską siłę, która paraliżuje ruchy, straszy, grozi, zwycięża...

Przeczytajcie sobie, co Moskal Puzyrewski mówi o zdobycia Samosierry: tylko Polacy, tylko szlachta polska mogła dokonać tak szalonego czyna. A co może szlachta polska, to może polski lud, bo w pochodzie wieków ta szlachta dlatego głównie istniała, by lud uszlachcić.

Chcąc zrozumieć całość tego historycznego pochodu, nie szukajmy w ojcach winy — lecz starajmy się pojąć ich uczucia.

Mówią, że Polska była krajem przywilejów. W XVIII wieku większa była proporcya obywateli uprawnionych w Polsce, niż w Anglii w 1830 roku. A prawa i wolności tych posłów i opie-

kunów ludu były w Polsce znacznie większe, niż wolność dzisiejszych wyborców.

Krytyków kłują w oczy nadużycia popełniane przez wielu z tych uprawnionych dziedziców. Te nadużyeia świadczą tylko że wielu było przedwcześnie uszlachconych, ale one w niczem nie osłabiają bohaterstwa prawdziwej szlachty — mniej licznej niż ta szlachta co na wiecach hałasowała.

Ideał polskiego szlachcica był urzeczywistniony przez kilku: ten ideał jest miarą wartości narodu, co taki sobie ideał stworzył, tym prawdziwym polskim kmieciom z »Wesela« Wyspiańskiego.

»Z szlachtą polską polski lud« — hasło to dziś zachwyca wielu włościan, którzy pojmują doskonale, że choć stanowią największą siłę narodu, potrzebują tradycyi, wytrawności, pomysłowości, śmiałości, którą w najwyższym stopniu i dotąd jeszcze wśród szlachty najłatwiej znaleść.

Szlachecki »Pan Tadeusz« czytany jest pod strzechami z większym jeszcze zachwytem, niż w salonie. Szlacheckie widzenia »Przedświtu« łzy rozczulenia wyciskają z ócz kmieci, arcyszlachecki »Król-Duch«, gdy go szlachcic polski objaśnia ludowi, napawa rozsadzającym piersi zapałem, poczuciem jasnowidzącem, że »Polska to jest wielka rzecz«.

I jeśli chcemy miljony ludu zyskać dla przyszłego powstania, to niczem ich tak prędko nie pozyskamy, niczem tak rychło nie obudzimy w nich ducha narodowego jak szlachecką poezyą. Lud potrzebuje w najszerszych swych warstwach przewodników z ludu, ale tych przewodników nie wykształci dotąd jeszcze nikt, prócz szlachty polskiej, mającej we krwi tradycye przeszłości a miłującej lud więcej niż samą siebie.

Taka szlachta istnieje zawsze — zawsze są i będą Czartoryscy, Zamojscy, Szczepanowscy, Cieszkowscy, Mickiewicze, co myślą o ludzie, ludem się zajmują, nad ludem pracują, dla ludu kształcą przewodników. Ale niech lud nie sądzi, że ta szlachta wywalczy mu niepodległość. Ona za wiele myśli, za wiele czuje — zbyt mało do wytrwałego czynu zdolna. Trzykrotnie wykazała, że nie podoła zadaniu.

Więc ludu polskiego uszlachconego zasługą będzie bój przyszły, w którym szlachta już przewodniczyć nie będzie — lecz ci, których Bóg natchnie, choćby to była dziewczyna z ludu — jak ongi we Francyi.

Zabrakło nam wodzów — więc trzeba dla przyszłego wodza gotować wojsko, szare szeregi, a on wybierze sobie żołnierzy, którym powierzy laski marszałków. Ten wódz będzie zwycięskim jak Napoleon, ale nie może być ani rozpustnym, ani samolubnym jak cesarz Francuzów. Dokona cudów, nie licząc się ze zwykłemi możliwościami, a gdy spełni swoje, uchyli się od zaszczytów i sławy.

Wszak tylko na to w planie życia narodowego był udział naszych ojców w wojnach Napoleońskich, abyśmy ich opowiadaniami przygotowani zostali do wiary w możliwości nadludzkie — w walki bohaterskie. Napoleon jako wódz więcej znalazłby czynów godnych legii honorowej w 1863 niż w 1831 r. — ale nam już o znaczki nie chodziło, ni o tytuły — i wiele tych czynów niepamięć pogrzebała.

Trzeba lud kształcić na żołnierzy, nie na generałów, bo kto zdolny być generałem, tego wojna wyniesie. Nie dopuszczajmy ambicyi, próżności, prywaty — wszystkie te szlacheckie wady dziś także wśród ludu są widoczne... Ale jedną wyższość ma lud polski nad szlachtą — to większą karność — i tą karnością zwycięży.

Tylko nie łudźmy ani siebie, ani wrogów, jakobyśmy nie a knęli boju. Jak dalece w narodzie naszym ta chęć jest silna, tego dowodzi fakt, że w obu wielkich ostatnich powstaniach młodzież bój zaczęła, lecz wnet za nią ruszyli w bój i starsi, tak, jak w niedawnym strejku szkolnym za dziećmi poszli rodzice. Hasła nie dali starsi, bo doświadczenie wyrabia roztropność — ale, gdy raz hasło było rzucone, to wnet wielu je przyjęło.

I jeszcze weźmy pod uwagę, że w r. 1831 żaden rząd nie przetrwał pół roku, jak w 1863. Otóż w przyszłym boju będą jeszcze trwalsze rządy, będzie jeszcze więcej skupiona władza, niż za Kościuszki lub Traugutta. Aby to osiągnąć, ćwiczmy się już dziś w karności, w wierności wobec dobrowolnie wybranych wodzów.

Dlaczego chłop i robotnik u nas czyta i rozumie Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, podczas kiedy robotnicy angielscy nie wiedzą o Szekspirze, włoscy o Dantem, ani też niemieccy o Goethem? Dlatego, że w naszych wieszczach jest ta nić łącząca ich z całym narodem: miłość wolności i niepodle-

głości jako uczucie kardynalne, obudzone u nas we wszystkich warstwach w równej mierze przez niesłychane okrucieństwa i krzywdy Moskali i Prusaków.

Więc ta nić przewodnia przenika całą literaturę i wiąże ją w jednę całość przystępną ludowi — jak żadna z wielkich wszechświatowych literatur. To uczucie jedno naczelne chwyta za serce, skłania do zagłębiania się w utworach, które niem dźwięczą, a w miarę jak te utwory badamy, nieznacznie zaszczepiają one też w sercach czytelników inne uczucia szlachetne — czystą miłość kobiety, wspaniałomyślność wobec wrogów, odczucie Boga — nietylko w całej naturze, ale też w historyi człowieczeństwa.

Przez te dzieła szczególnie się pogłębia religija Polaków U łacinników katolicyzm stał się tak formalistycznie powierzchownym, że się od niego dziś odwróciło wielu myślących ludzi — u nas najlepsi i najmędrsi wytrwali w Kościele — nietylko poeci jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, lecz dyktatorowie jak Kościuszko i Traugutt, filozofowie jak Cieszkowski. nawet reformatorzy religijni jak Towiański — co najdziwniejsza.

I ten religijny charakter przenika wszystkie nasze polityczne walki. Gdzież bitwy zaczynano od wezwania Bogarodzicy? gdzież z dymem pożarów szły pieśni wzniosłe do Stwórcy — zamiast tylko przekleństw na wroga?

Każda walka przynosiła tylko łatwe do powetowania materyalne straty podczas gdy moralna siła zawsze przez takie próby wzrastała. Niech pozory nas nie łudzą. Jeśli widzimy po każdem powstaniu przygnębienie i zniechęcenie wielu, to trzeba rozumieć, że są to ludzie słabi, zdolni do wielu przygnębień i zniechęceń. Gdyby nie przebyli powstania, rozpraszaliby się w swych zniechęceniach, ulegając im z wielu rozmaitych pobudek w najróżnorodniejszych pospolitych okazyach. Dzięki powstaniu skupiają swe zniechęcenie na jednym naczelnym motywie narodowym i przez to rosną wewnętrznie; cierpiąc lata całe, przygotowują bezwiednie reakcyę, która nieubłaganie w ich lub w następnem pokoleniu nastąpić musi.

Więc i dla nich silne wrażenia powstania są dobrodziejstwem: budzą w nich ducha. Ich przygnębienie po powstaniu dlatego tak rzuca się w oczy, że wskutek częściowego lub zupełnego wytępienia bohaterów brak jest naturalnego kontrastu:

cisza zalega społeczeństwo, skargi są głośne, a niema głosów dzielnych, coby tym skargom nakazać śmiały milczenie. Ilość ogólna zniechęceń, przygnębień, narzekań bynajmniej na skutek powstania się nie powiększyła, bo ci, co biadają nad wielkiemi w powstaniu poniesionemi stratami, umieliby tak samo się żalić z innych powodów, jakie życie ludzkie każdemu nastręcza.

Kto ma skłonność do żalów, ten umie snuć czarną przędzę z byle czego, — kto raduje się życiem bohaterskiem, tego nie przygnębi nic. Gdy wielki wspólny motyw żalów i smutków jest dany odrazu wielu jednostkom, inne pomniejsze motywy są wszystkie sprowadzone do tego jednego, który olbrzymiejąc, wielki cień rzuca na całe pokolenie. Ale cień ten jest wielkim i ciemnym tylko dlatego, że światło nadziei przebudzonych było jakby oślepiające. I dobrze jest drobne półcienia i plamy złączyć w takim wielkim mroku, po którym znów jasny dzień słoneczny nastąpi, jak po każdej zimie wiosna.

Ten stopień wiary, nadziei, miłości, który się wyraził w szalonych na pozór czynach i przedsięwzięciach, jest zaraźliwy — i wiara, nadzieja, miłość oraz sama zdolność do nich rozlały się po narodzie razem z pieśniami powstańców. Za taką powódź warto poświęcić wiele więcej, niżeśmy mogli sracić.

Sam fakt, żeśmy w 1863 r. powstali, czyni prawdopodobniejszem i łatwiejszem powstanie następne pomimo represyi wszelkich, bo te ohydy nie pozostają długo w pamięci pokoleń po sobie następujących, a nadzieja raz obudzona wciąż na nowo rozkwita.

Gdyby od 1831 r. nie było żadnego powstania, to trudniej byłoby dziś wzniecić nadzieję, bo więcej ludzi pogodziłoby się z istniejącym stanem rzeczy, utraciłoby zdolność sięgnięcia wyobraźnią poza naoczną kolej wypadków.

Wiara, nadzieja i miłość — to są siły rzeczywiste, potężniejsze niż żandarmerya, bagnety i armaty, ale wysokie napięcie nadziei jest potrzebne, by rozpocząć bój tak przeciwny trzeźwym rachubom.

Napięcie to rośnie najprzód wśród walczącyeh, -- potem się żarzy w sercach tych, co poległych opłakują — potem wchodzi do skarbca tradycyi. Nikt nam już nigdy odebrać nie zdoła wieści o tysiącach czynów bohaterskich, dokonanych w 1863 r.

A nietylko historyczne wieści mają wartość, ale też podania

nawet fantastyczne, poddane przez wypadki realne. Ta twórczość wyobraźni tworzy nie mary, lecz również — lub nawet bardziej — realne postacie, jak historya. Więc wszystkie obrazy, baśnie, poematy, powieści, mające za temat walkę ostatnią, są jeszcze jej przetworem i wytworem, dojrzałym owocem porywów bohaterskich, wyrazem uczuć, które wywołały czyny historyczne, a które od czynów są bogatsze, głębsze i szersze. Czyny są zaledwie drobną cząstką skutków tych uczuć. „Uczucie żarzy się w duszy i spali to, czego rozum nie złamie“.

Kto wątpi, ostrzega, żałuje — ten osłabia te szlachetne uczucia, gasi je, działa na korzyść Moskali i Prusaków. Represya każda jest krótkotrwałą — im gorsza i cięższa, tem rychlej mija. Wszak Murawjewa odwołał Aleksander po dwóch latach rozbestwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SMUTNE CYFRY.

(Statystyka wstrzemięźliwości uczniów jednego z gimnazyów środkowogalicyjskich w roku szkolnym 1910/11 począwszy od klasy V-tej włącznie).

Zbierając dane statystyczne wziąłem pod uwagę jedynie gimnazyum wyższe, wychodząc z przekonania, iż wśród uczniów czterech klas niższych wypadki palenia tytoniu lub picia alkoholu występują jedynie sporadycznie i nie są świadomem zaspokojeniem nawyczki lub nałogu. Wprawdzie niezmiernie ciekawe musiałyby być wyniki badań przeprowadzonych w klasach niższych, a niektórzy badali nawet stosunki, panujące w śród uczniów szkół ludowych — a więc dzieci, jednak otrzymane rezultaty tu i tam należy odnieść do zupełnie innych zagadnień.

Celem bowiem naszej ankiety jest przedstawić stan moralny uczniów i ich pod tym względem niedomagania — o niemoralności zaś mowa może być dopiero przy świadomem łamaniu praw etycznych; — rezultaty zaś ankiety przeprowadzonej wśród dzieci, których stanowisko w tym wypadku jest biernem, wskazałyby raczej na stan uświadomienia rodziców,

wychowawców i starszego otoczenia, które swym przykładem, a czasem i przymocą nakłania dzieci do używania tytoniu lub alkoholu.

Klasy wyższe gimnazyum naszego w chwili przeprowadzania badań liczyły uczniów 314. Z tego do narodowości polskiej przyznało się 230. Reszta przypada na Rusinów i żydów. Pod względem religii uczniowie rozpadają się na rz. katolików 212, gr. katolików 77 i wyz. Mojżesz. 24, Ormianin 1. Z pomiędzy gr. katolików 13 przyznało się do narodowości polskiej, z pomiędzy wyzn. Mojż. 14. W następnych tabelkach przedstawiamy dane ułożone według wyznania, gdyż jak widzimy z małymi różnicami nakrywa ono narodowość. Dla Ormianina nie tworzymy osobnej rubryki, lecz zaliczany on jest w klasie piątej do rz. katol. Ze względu na oszczędzenie miejsca poczyniliśmy następujące skrócenia: rz. kat. = rzymsko katolicki, gr. k. = grecko katolicki, Mojż. = wyznanie mojżeszowe, abst. = abstynentów, stale = stale używający alkohol,u lub tytoniu; okol. = okolicznościowo używają alkoholu lub tytoniu. Klasa piata, szósta, i ósma składa się z dwóch oddziałów, zaś siódma z trzech.

Przyglądnijmy się tym cyfrom bliżej, a zobaczymy jaką to drogą powstają później szeregi inteligencyi „przywódców narodu, opiekunów ludu i wychowawców", wyzutych z uczuć, a oddających się knajpie, handlom, kubanom, karteczkom i najwstrętniejszeme egoizmowi. I nie dziw, że potem taki naczelnik sądu

Alkohol. Klasa V. — uczniów 83. Nikotyna.

	Rz. k.	Gr. k.	Mojż.	%	Rz. k.	Gr. k.	Mojż.	%
Abstynent.	12	16	3	37·3	13	10	2	30·1
Stale . .	—	—	—	—	33	5	1	46·9
Okoliczn. .	45	6	1	62·6	11	7	1	22·8
Klasa VI. — uczniów 73.								
Abstynent.	5	2	—	9·5	16	4	2	30·1
Stale . . .	1	—	2	4·1	17	8	3	38·3
Okoliczn. .	44	16	3	86·3	17	6	—	31·4

Klasa VII. — uczniów 89.								
Abstynent.	15	4	1	22·4	26	6	4	40·1
Stale . . .	3	3	—	6·7	16	11	1	31·4
Okoliczn. .	43	14	6	71·7	20	4	1	28·0
Klasa VIII. — uczniów 69.								
Abstynent.	18	13	1	46·3	19	6	5	43·4
Stale . . .	—	—	—	—	21	7	2	43·4
Okoliczn. .	27	3	7	53·6	5	3	1	13·0

lub adwokat albo lekarz, dostawszy się na zabitą deskami prowincyę, miast jąć się pracy nad ludem, organizowania go w kółka rolnicze, czytelnie, drużyny Bartoszowe, zapomina o młodszej braci, a czas zabija wistem i firtlikami po kasynach. Przyglądnijcie się wy koledzy akademicy, którzy całe zbawienie widzicie w wyłuszczaniu młodszym kolegom nauki o terenie, lub wyodrębieniu Galicyi, lub zawiłych kwestyach stosunku kapitału do pracy, że bacząc tylko na to ostatnie, a zaniedbując abstynencyi, której sami nie hołdujecie, ale drwiącymu śmieszkiem traktujecie jako rzecz „niezłą“, że wychowacie doktrynerów, którzy przy lada okazyi zdezerterują do kasyna i bombki piwa. Czyż nawet na to potrzeba już osiągniętego stanowiska by opuścić skrzydła ideałów? — O nie — te 46, 38, 31, 43% uczniów używających stale, nałogowo tytoń, a alkoholowi hołdujących okolicznościowo w procencie 62, 86, 71, 53 na sto, z pewnością już jako obywatele akademiccy zasiędą do dyskusyi nad waszymi hasłami u Kuczmierczyka lub co najlepiej jeszcze u Brzeziny. Egoizm w formie zadowolenia namiętności zwalczajmy przedewszystkiem, a na gruncie abstynenckim siane hasła niepodległościowe lub rewolucyjno-międzynarodowe wydadzą szlachetny owoc. *„Dąb“ iunior.*

WIADOMOŚCI Z GRUP.

Grupa „Orzeł“.

Otrzymujemy krótką, w stylu telegramu, a nader miłą wiadomość:

„Skoro w naszem gimnazyum III. ilość kolegów abstynentów wzrosła do 35 członków, postanowiliśmy u siebie założyć

Grupę Z. N. W tym celu zebrało się dnia 28 maja b. r. o godz. 11 przed południem w lokalu „Eleuteryi“ walne zebranie inicyatorów Grupy „Związku Nadziei“.

Na zebranie przybył delegat Eleuteryi p. Mikołaj S. W zebraniu uczestniczyło 19 członków „Z. N.“

Na wniosek kolegi Wilhelma L. wybrano Zarząd, złożony z 6 członków. Wkładki miesięczne od każdego członka ustalono na 10 h. prócz datków nadzwyczajnych. Co soboty o godz. 6-tej wieczorem urządzać będzie Grupa zebrania. Grupa przyjęła nazwę „Orzeł“. Ukonstytuowanie Zarządu pozostawiono wybranym członkom Zarządu.“

Nowo powstałej Grupie Z. N. życzymy jak najlepszego rozwoju i rezultatów pracy. Redakcya „Młodzieży“.

I. Grupa żeńska.

Chodzi Wam o sprawozdanie z roboty w „Z. N.“ — bardzo mało mogę naogół o tem opowiedzieć, z tej przyczyny, że *de facto* powoli i dziwnie ospale praca idzie.

U nas po części wyrobiła się kółkomania a ponieważ wogóle praca ogranicza się do pewnej tylko częci młodzieży więc ogromnie brak czasu na jakąkolwiek uczciwszą robotę poza kółkami w Czytelni, w „Z. N.“ i t. d.

Posiedzeń Grupy dotychczas było zaledwie 4 — przedmiotem tychże ścisłe i dokładne przemyślenie Mickiewicza do 31 r.; dział abstynencki jeszcze nie zbyt silnie był uwzględniony. Na ogół dodatni bardzo objaw daje się zaobserwować wśród członków: przejęcie się wielkie i zrozumienie rzeczy u większości. *H.*

Grupa „Świt“.

Z listu otrzymanego od kierownika tej Grupy podajemy krótki wyjątek:

Grupa nasza, składająca się z kolegów z kl. III., IV., V., VI. i VII. liczy 86 członków. Cała Grupa dzieli się na 4 oddziały:

I. oddział do którego należą uczniowie kl. III., ma hasło „Próba“
II. „ „ „ „ „ „ IV., „ „ „Zaparcie“
III. „ „ „ „ „ „ V i VI „ „ „Wola“
IV. „ „ „ „ „ „VII i VIII ma hasło „Czyn“.

Oddziały odbywają co drugi tydzień posiedzenia, na których starsi koledzy wygłaszają referaty albo odczytuje się niektóre artykuły z czasopism abstynenckich.

Grupa „Wawel“.

Domagacie się wiadomości i korespondencyi. Wiadomości od nas teraz na wiosnę i w lecie nie spodziewajcie się dobrych. U nas praca czy to w „Czytelni“, czy też w jakichś kołach możliwą jest tylko w zimie, gdyż w takim jak teraz czasie szkoda siedzieć w mieście. Zaś o urządzaniu jakichś wycieczek całej naszej Grupy jest trudno, bo, po pierwsze, nie wielu może w jednym czasie iść, a po drugie szan. c. i k. dyrekcya i szan. grono profesorskie sypie nadzwyczaj obficie — 10 godzinami kozy za urządzanie wycieczki bez towarzystwa profesora. Ale to ostatnie nie byłoby tak wielką przeszkodą. Ważniejszą natomiast rzeczą jest „kapka“ i to dosyć wielka lenistwa, takiej jakiejś nieruchawości u nas. Członków tutejsza Grupa „Z. N.“ liczy 16, bo 2 członków złamało słowo. Smutne to, ale faktu zmienić nie można. Legitymacye ich odeślę Wam w następnym liście, bom ich jeszcze nie odebrał. Tyle co do nas. Przy sposobności napiszę Wam coś więcej, obszerniej. *G.*

Jasło.

Sprawa związku abstynenckiego aż do ostatniej chwili przedstawiała się u nas bardzo źle. Odkąd w roku 1909 poszedł z Jasła zacny profesor Pająk, kurator tutejszej Eleuteryi studenckiej, upadło koło abstynenckie. Złożyły się na to różne przyczyny: najwybitniejsze jednostki z młodzieży zakład opuściły; w gronie profesorów nie było ani jednego, któryby się sprawą Eleuteryi zajął. Nie dziw, że pijaństwo wzięło górę i rozpowszechniło się ogromnie, zwłaszcza w dwóch najwyższych klasach: uczniowie klas VII. i VIII. spędzają całe noce po szynkach (u Wagschala, Polanera i t. d.) na pijaństwie, rozpuście, grze w bilard i karty. Na próby założenia Związku Nadziei patrzano zawsze z pogardą i szyderstwami, a nawet w ostatnich dniach jeden z młodszych profesorów wyraził się w klasie VII a temi słowy: „Ja uważam wprost za śmieszne i komiczne, jeżeli młodzieniec wogóle nic nie pije“. Obecnie jednak, dzięki agitacyi kilku kolegów, zapisała się dość pokaźna liczba nowych członków do „Związku Nadziei“, tak że za zezwoleniem pana dyrektora przystępujemy do zorganizowania Grupy.

Jak bardzo rozwinęło się pijaństwo, za dowód niech służy następujący wykaz:

Klasa VIIa w Jaśle:
Ogólna liczba uczniów: 28
Polaków 25
Rusinów 3

	rzym.-katol.	grec.-katol.	mojżesz.	UWAGI:
Abstynentów	9	—	—	Razem 9=32·15%
Członków Z. N.	9	—	—	Wszyscy nowozapisani razem 9=32·15%
Innych Towarzystw	—	—	—	—
Pijących alkohol okolicznościowo	7	3	—	Razem 10=35·7%
Stale (codziennie lub nad miarę).	9	—	—	Razem 9=32·15%

„Brzeszczot“.

BRATNIE CZASOPISMA.

„Wyzwolenie“ Nr. 3 zawiera: Na przełomie. G. Giedroyć. — Handel obnośny wódką. Sołtys. — Co mówi nauka o alkoholu. K. Radwanek. — U nas. — Zjazdy. — Przegląd czasopism. — Działalność tow. Eleuteryi-Wyzwolenia (korespondencye: Jasło, Kraków, Lwów, Przemyśl).

„Przyszłość“ Nr. 2—3 zawiera: Idea abstynencka na kongresie hygieny szkolnej w Paryżu. Dr. Tylicka. — Częściowo, czy zupełnie? — Alkohol a wiedza. — Ze skarbca myśli. — Z naszego towarzystwa: Warszawa, Częstochowa, Węglowice, Radom. — Sprawy nam bliskie.

„Hasła Filareckie“ Nr. 4 poświęcony bitwie grochowskiej 1831.—Ojczyzno, (wiersz). Listy z życia młodzieży.

„Przyszłość Ludu“ Nr. 2 zawiera: Walka z pijaństwem w Galicyi w drugiej połowie XVIII wieku. Juliusz Z. — Jak ludzie rzekomo myślący sądzą o rzeczach poważnych. Dr B. Dybowski. - Znowu krok naprzód.

„Iskra“ Nr. 5. zawiera: W sto dwudziestą rocznicę. — Z czasów Konstytucyi 3 maja 1791. — Dola chłopów w Polsce przed Konstytucyą 3 maja. — Prośba chłopów do Sejmu czteroletniego o nadanie im wolności. — O Lelewelu. — Rozmaitości. — Od Redakcyi

NADESŁANE CZASOPISMA.

„Zarzewie“, Czasopismo młodzieży polskiej. Miesięcznik. Lwów, ul. św. Mikołaja 16.

„Miesięcznik Gal. Tow. ochrony zwierząt“. Lwów. Sykstuska 62.

„Odrodzenie“, Dwutygodnik poświęcony sprawom współdzielczym. Lwów, plac Smolki l. 4. Nr. 74 zawiera między innymi: „Młodzież a kooperacya“.

„Powściagliwość i praca“. Miesięcznik. Miejsce Piastowe.

„Przegląd hygieniczny“. Organ towarz. „Ochrony młodzieży“. Lwów. Kochanowskiego l. 31.

„Poradnik językowy“. Miesięcznik poświęceny poprawności języka. Kraków, ul. A. Grabowskiego 3.

Kartki korespondencyjne z portretem Tomasza Zana wydane przez Krak. Zarząd Okręgowy Z. N. do nabycia w Administracyi „Młodzieży“ w cenie po 4 hal. za sztukę.

Grupy Z. N. oraz Oddziały „Eleuteryi“ przy zamówieniach ponad 100 egzemplarzy otrzymują 15% opustu.

Zwracamy wszystkim kolegom szczególną uwagę na obowiązek zapoznania się kładnego z naszą literaturą abstynencką!

W administracyi naszego pisma do nabycia:

„Dzieje ruchu anti-alkoholicznego w Szwecyi“. Napisał Witold Fusek. — Cena 6 hal.

„Czas życia krótki — kropnijmy wódki“. Napisał Dr. Antoni Rząd. Praca nagrodzona na konkursie Tow. Szkoły Ludowej. — Cena 30 hal.

„Sprawa alkoholu“. Odczyt Dra medycyny i fil. Bungego, prof. uniw. z Bazylei. — Cena egzempl. 15 hal.

„Odezwę lekarzy do społeczeństwa polskiego w sprawie alkoholizmu“, wszystkim szerzącym wstrzemięźliwość od alkoholu polecamy jako znakomity argument w agitacyi wydał ją Z. N. — Cena za 1 egzemplarz 2 h. Kołom „Eleuteryi“, T. S. L., „Wyzwolenia“ lub „Przyszłości“ przy większych zamówieniach 25% opustu.

Adam Mickiewicz: „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego“. Wydał, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Stanisław Pigoń. Kraków 1911, str. 140. Cena dla członków Z. N. 80 gr.

Zapomniane i poniewierane w nauce szkolnej arcydzieło Mickiewicza pojawia się w pięknem, wzorowem wydaniu. Tekst poprawny, krytyczny, oparty na autografie i pierwszych wydaniach. Wstęp wydawcy (str. 44) charakteryzuje czas i okoliczności powstania dzieła, jego przyjęcie w Polsce i zagranicą, określa wreszcie jego znaczenie w dziedzinie wychawania narodowego. Dodane na końcu „objaśnienia“ ułatwiają zrozumienie miejsc historycznie czy ideowo trudniejszych. Książkę zdobi podobizna karty tytułowej pierwszego wydania. Polecamy gorąco kolegom zapoznanie się z niniejszem wydaniem „Ksiąg“

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Mr. Witold Fusek.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.